

## **Jego Eminencjo księżę biskupie, szanowni kapłani, drodzy goście, kochani parafianie!**

100 lat to w historii społeczności sypniewskiej zaledwie niewielka część udokumentowanych naszych dziejów.

Początki pierwszych osad w tej okolicy sięgają VI w. pierwszego tysiąclecia. Najstarszy gród obronny był strażnicą osłaniającą nasze plemiona przed najazdami Bałtów. Wraz z rozległym cmentarzyskiem – uważane za najlepiej zachowany kompleks osadniczy wczesnego średniowiecza na wschód od Łaby.

To na tym przygodowym cmentarzu XX-wieczni archeolodzy odkrywają pochówki chrześcijańskie, a ich zdumienie jest ogromne, gdyż groby są z I połowy XI w., sprzed powstania diecezji płockiej w 1075 r.

Dzisiaj już wiemy, że to zakon Benedyktynów z misji biskupa Brunona z Kwerfurtu stawia przy naszym grodzie kościół pw. św. Wawrzyńca – za panowania króla Kazimierza Odnowiciela.

Jak więc przecieramy oczy ze zdumienia na plany Boże – bo to przecież za naszego pokolenia św. Brunon z Kwerfurtu patronuje naszej obecnej diecezji łomżyńskiej (a upłynęło prawie 1000 lat).

To z naszej ziemi, chrześcijańskiej już ziemi, rusza osadnictwo na cały obszar puszczy książęcej, a potem dalej – za Wiznę, na Podlasie, Wołyń, Polesie i Ruś. Nasze wszystkie szlacheckie rody mazowieckie mają tu swoje korzenie.

W XIII w. stajemy się centrum dóbr prepozytów płockich, nasze wsie są wymieniane w dokumencie erekcyjnym parafii sieluńskiej – dokumencie biskupa Ścibora.

Burzliwa polska historia nie omijała naszych ziem – wielokrotne najazdy Litwinów, ale z Jagiellonami wspólna walka pod Grunwaldem. Najazdy Szwedów niszczą resztki grodu i wsie. W XVIII w. buduje się kościół w Jarzylach i powstaje kaplica w Glinkach – a obok mogiła powstańców listopadowych.

Spuścizna naszych przodków, ich wkład w tworzenie cywilizacji następnych pokoleń był tak wielki, iż dał nam siłę przetrwania zaborów i przygotował dobry grunt do wielkiego dzieła tworzenia sprzed 100 lat.

### **Jest 1914 r.**

Dozór kościelny – to jakby obecna rada parafialna – obrany został przez społeczność na okres 6 lat, a przedstawiał się następująco:

- Władysław Mamiński – gospodarz z Glinek Rafał.
- Józef Batogowski – gospodarz z Sypniewa.
- Jan Majkowski – gospodarz z Majk.
- Józef Beczak – gospodarz z Dylewa.

Parafianie – mieszkańcy wsi Sypniewo dla utworzenia beneficjum ofiarowali 11 morgów ziemi pod budowę kościoła, plebanii, domów dla organisty i kościelnego, budynków gospodarczych, z ziemią orną, łąką i sadem i jedną morgę na cmentarz grzebalny. Plac pod budowę kościoła, plebanii i budynków gospodarczych został kupiony przez dozór kościelny. Ludzie zamieszkujący na tym placu zgodzili się na oddanie ziemi dla parafii, jeżeli dozór kupi im inne place i przestawi nań ich zabudowania. Tak też się stało.

Kościół, wzniesiony kosztem i staraniem parafian, budował cieśla Franciszek Rataj z Grabówka – z drzewa w krzyżaki obite deskami sosnowymi, długości 18 m, szer. 10 m., wysokości 5,2 m. Składał się z prezbiterium, dwóch ołtarzy bocznych, zakrystii i zachowanka, tzw. skarbcza oraz chóru. Miał podłogę z desek sosnowych, w połowie solidnie zrobioną, posiadał 6 okien – u góry szkła kolorowe. Drzwi było pięcioro. Dach kościoła z blachy ocynkowanej z rynnami był uwieńczony dwoma krzyżami roboty kowalskiej na złożonych kulach.

Wszystko dzieje się w błyskawicznym tempie. Dozór kościelny został przyjęty przez biskupa płockiego, przedstawiając Jego Eminencji swoje dzieło i prosząc o utworzenie parafii i przysłanie proboszcza.

Arcypasterz diecezji płockiej – biskup Antoni Julian Nowowiejski dekretem nr 1264 z 22 lipca 1914 r. eryguje parafię Sypniewo, włączając do niej część wsi parafii Gąsewo i Sieluń. Termin, od którego parafia urzędowo istnieje naznaczony został na 20 września 1914 r.

Pierwsza Najświętsza Ofiara w kościele sypniewskim została odprawiona przez nowo mianowanego proboszcza ks. Stanisława Chełmińskiego w niedzielę dnia 20 września 1914 r. W dniu tym również, na mocy upoważnienia arcypasterza pobenedyktował proboszcz kościół oraz miejsce na spoczynek wieczny dla zmarłych.

Kościół był wzniesiony pw. Ducha Świętego. Tytuł kościoła obchodzi się w Pierwszy Dzień Zielonych Świąt. Patronem parafii jest obrany przez parafian 18 października 1914 r. św. Jan Chrzciciel, którego święto obchodzono 24 czerwca.

Za ołtarzem głównym zawieszony był obraz w złożonych ramach przedstawiający patrona parafii św. Jana Chrzciciela, malowany przez warszawską artystkę - malarzkę L. Mirosławską → ofiarowany przez Jana Majkowskiego z Majk oraz Franciszka i Ignacego Bartczaków z Dylewa (obraz zachował się do naszych czasów).

Nad lewym bocznym ołtarzem był obraz św. Franciszka z Asyżu – malowany przez artystę – malarza Łukaszewicza. Nad prawym bocznym ołtarzem obraz św. Anny malowany przez L. Mirosławską → ofiarowane przez Annę Peplowską z Majk i Annę Rakowską z Pienic (oba obrazy zaginęły podczas ostatniej wojny).

8 grudnia 1914 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP konsekrowane były 3 dzwony przez ks. Klemensa Sawickiego, proboszcza różańskiego, wicedziekana makowskiego z upoważnienia arcypasterza diecezji. Te spżowe dzwony ofiarował Jan Stepnowski z Chełch.

JAN – „Janie, niech twój dźwięk głosi chwałę Bogu, a pokój ludziom dobrej woli”.

TOMASZ – „Tomaszu, tony twe niech dźwięczą w sercach naszych, budzą myśl o wiecznym królestwie Bożym”.

MARYJANNA – „Maryjanno, budź nas ze skowronkiem, a nieś po naszych łąkach cześć i chwałę Maryi”.

Sygnaturka, ufundowana przez Polikarpa Rawa z Sypniewa „wzywała nasze matki, by chowały dzieci Bogu na chwałę, społeczności na chlubę”.

Spółeczność funduje:

- kielichy i pateny (Julianna Budna ze Sławkowa, Władysław Mamiński z Mamina),

- monstrancję złoconą (Antoni i Aleksander Mamińscy z Mamina)
- puszkę na komunikanty złoconą (Józef i Anastazja Gutowscy z Mamina)
- żyrandol z kryształami na 18 świec (Jan Zakrzewski i Ksawery Borucki z Mamina)
- 12 lichtarzy platerowanych (Aleksander Żebrowski z Chelch)
- Krzyż procesjonalny ornamentowany (Jan Majkowski i Feliks Chelchowski z Majk)
- Chorągwie, proporce, baldachimy, dywany, ornaty, kapy, konfesjonały, chrzcielnicę – dziesiątki pozycji ufundowanych przez pojedynczych parafian i społeczności wiejskie.

Na życzenie i za pozwoleniem jego eminencji biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, arcybiskupa diecezji płockiej we wrześniu 1918 r. miejscowy proboszcz ks. Stanisław Chelmiński erygował w kościele sypniewskim stację drogi krzyżowej – 14 obrazów malowanych przez artystkę Mirosławską – z pewnym odczuciem i zrozumieniem zarówno ewangelii jak też historii i topografii Palestyny odtwarzającymi w duszy każdego chrześcijanina *Viam Domini*. Obrazy te oprawione były w dębowe ramy z nazwiskami ofiarodawców. Te dzieła sztuki odnowiono i są ozdobą naszej obecnej świątyni.

W 1919 r. parafianie budują kościelną cegielnię, z myślą o budowie w przyszłości kościoła murowanego, ale i przeznaczając produkcję na bieżące wydatki.

W 1931 r. proboszczem zostanie ks. Hieronim Czysz.

W 1936 r. ks. Władysław Ciechorski.

### **Rozpoczyna się II wojna światowa.**

Z plebanii żandarmi niemieccy usunęli proboszcza i urządzili w niej posterunek. Jesienią 1944 r. wojska Armii Czerwonej zatrzymują się na linii Narwi. Niemcy wysiedlają ludność, rozbierają całkowicie kościół i wszystkie domy mieszkalne i budynki gospodarcze – robią umocnienia bunkrów na prawobrzeżnej Narwi.

Parafianie chowają naczynia liturgiczne i aparaty kościelne, częściowo zakopując w ziemi, częściowo wywożąc do kościoła w Krasnosielcu – pozostały w wielkim procencie utracone i poniszczone. Na plebanii stacjonują wojska niemieckie. Rosjanie bombardują wieś. Bomba zmiotła część wschodnią budynku plebanii i zerwała dach w całości. Po przejściu frontu proboszcz urządził kaplicę w remizie strażackiej w Maminie i tam u gospodarza zamieszkał.

29 maja 1945 r. rozpoczął duszpasterzowanie w Sypniewie ks. Roman Tarwacki. Ten niespełna 30-letni kapłan przybył z Baranowa. Wspominał:

„Jadę rowerem do Sypniewa. Przed wsią grupa ludzi z wieńcem z zieleni. To na mnie czekają. Oddałem rower. Wita mnie stary radny, parafianin Feliks Żbikowski chlebem i solą, krótkim przemówieniem. Dzieci mówią wiersze, otaczają mnie wieńcem i z pieśnią „Serdeczna Matko” na ustach na cmentarz przykościelny pod misyjny krzyż wiodą. Łzy wszystkim cisnęły się do oczu. Wieczorem zebraliśmy się na nabożeństwo majowe w ganku plebanii. W czwartek Boże Ciało – nabożeństwo w Maminie. Po południu zebranie parafialne na cmentarzu kościelnym. Zaproponowałem pobudowanie kaplicy tymczasowej w murach plebanii. Termin wykonania – niedziela po oktawie Bożego Ciała.

Prosiłem o gromadzenie budulca drzewnego na kościół, który przed zimą będziemy chcieli postawić. Robota nad urządzeniem kaplicy szła w tempie szalonym. Usunięto gruz z dawnych pokoi. Trzech murarzy stanęło z kielniami. Uzbierano kantówki na belki i krokwie, deski do obicia – i papą pokryto dach nad owymi dwoma pokojami. Rolę sufitu spełniały zielone gałęzie z drzew, ułożone na belkach.

Jakaż to była radość, kiedy w ustaloną niedzielę odprawiłem we własnej kaplicy mszę świętą i Pan Jezus pozostał w tabernakulum wśród ludzi zniszczonych, głodnych, zmęczonych wojną – jako prawdziwy przyjaciel”.

To wtedy, z rąk księdza Romana Tarwackiego, otrzymałem sakrament chrztu świętego.

„Zapał i ofiarność parafian trwa nadal. 1 października 1945 r. rozpoczęto zestawianie kościoła pod kierunkiem doskonałego cieśli pana Bolesława Szlachetka z Sypniewa. Co dzień ponad 20 mężczyzn jako pomoc szarwarkowa, duch wspaniały, zapał nadzwyczajny, robota się pali, wspólny stół – kołchozna kuchnia, obiad dostaje każdy, by miał siły do pracy.

Do plebanii wprowadziłem się na Wszystkich Świętych, a do kościoła na Boże Narodzenie”.

Ks. Roman Tarwacki organizuje od początku cegielnię i wiosną 1946 r. rozpoczęła się produkcja cegły na kościół murowany. Po 5 latach zgromadzono ok. 500 tys. sztuk cegły – i rozpoczęła się bardzo długa droga do uzyskania zezwolenia na budowę kościoła.

W 1950 r. ks. Roman Tarwacki, przeniesiony do parafii Sieluń – buduje kościół w Żebrach i odbudowuje w Sieluniu.

W Sypniewie przez 13 lat proboszczem był ks. Czesław Rutkowski.

13 sierpnia 1963 r. wraca do nas ks. Roman Tarwacki.

- Szybko remontuje budynki parafialne,
- W roku 1000-lecia sprowadza dwa nowe dzwony „Jan” i „Maryja”,
- W 1969 r. organy firmy Jarzymowskiego w koszalińskim.

Największą zaś inwestycją duchową w parafii było założenie Różańca Rodzinnego. Różaniec odmawia 93% rodzin. Matka Boża użyźnia serca sypniewskich parafian.

Starania o uzyskanie pozwolenia na budowę kościoła są nadal prowadzone – na wszystkich frontach, przeróżnymi drogami.

4 października 1970 r. postawiliśmy pod starym kościołem na cokole z głazów granitowych figurę Matki Najświętszej. Jej, Matce Bożej, Królowej Różańca Świętego powierzyliśmy w opiekę budowę nowego kościoła.

Pismem z 2 kwietnia 1971 r. prezydium WRN w Warszawie poinformowało nas o zatwierdzeniu projektu kościoła w Sypniewie wykonanego przez profesor Barbarę Brukalską. Tak więc, po 25 latach starań, 2 maja 1971 r. ks. rektor dr Marceł Molski z Płocka dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nasz kościół.

**Rozpoczął się wielki czas budowy pod nadzorem inż. Kędzierskiego z Ostrołęki – to już nasze pokolenie.**

1974 r. Sprowadzamy dzwon „Józef”

8 grudnia 1974 r. ks. biskup Bogdan Sikorski poświęcił pierwszą trwałą świątynię pw. św. Maksymiliana Kolbego – mówiąc m.in.: „średniozamożna parafia, licząca 1880 dusz, zbudowała w 95% z własnych ofiar kościół, co świadczy o ogromnej wierze i ofiarności wspólnoty parafialnej”.

19 lipca 1976 r. umiera ks. prałat Roman Tarwacki – niepowetowana strata i ogromny żal w całej parafii. Proboszczem zostaje ks. Jan Domurad – godny następca zmarłego, kontynuuje wielkie dzieło budowy i wyposaża kościół wg projektu artysty-plastyka Barbary Pawłowskiej i architekta Zbigniewa Pawelskiego z Warszawy. Instaluje się m.in. witraże.

- 25 marca 1992 r. parafia Sypniewo zostaje włączona do diecezji łomżyńskiej.
- 23 listopada 1995 r. umiera ks. Jan Domurad – to kolejna ogromna strata i rozpacz parafian. Proboszczem zostaje obecny ks. Edward Kaczmarczyk.
- 8 września 1999 r. ks. biskup Tadeusz Zawistowski poświęca nowo wybudowaną kaplicę w Starych Glinkach.
- 20 listopada 2011 r. umiera ks. Ryszard Dębek – diecezjalny kapelan krwiodawców i klubu „Nadzieja” w Sypniewie, rezydent – wielce pomocny parafii.

Staramy się przez te ostatnie lata kontynuować dzieła poprzednich pokoleń. W ciągu 100 lat z parafii Sypniewo wyszło 9 kapłanów (2 z nich znajduje się z nami w tej świątyni – ks. Antoni Mamiński i ks. Jacek Majkowski) i 6 osób stanu zakonnego.

Nie sposób w kilkunastu minutach powiedzieć o wszystkim, co się wydarzyło. Podsumowaniem tych 100 minionych lat niech będzie fragment wystąpienia ks. Jana Domurada, naszego proboszcza – podczas kanonicznej wizytacji pasterskiej Jego Ekscelencji ks. biskupa ordynariusza Bogdana Mariana Suskiego w tej świątyni 21 września 1976 r.:

„Parafia Sypniewo należy do młodych w diecezji, jeszcze na dorobku i jeszcze gorliwa gorliwością, na jaką tylko młodość zdobyć się potrafi.

Na każdym kroku odnajduję zaś z młodzieńczego mniemania tamtych pierwszych dni, które nakazało części parafii Gąsewo (i Sieluń) zbudować pierwszy kościół, jeszcze przed przybyciem tu kapłana.

Odnajduję coś z porywu tamtych miesięcy powojennych, który nakazał parafianom zbudować prowizoryczną świątynię, zanim zbudowali swoje domostwa. W czasie budowy kościoła zachorował ks. prałat Tarwacki – wtedy kierownictwo przejęła Rada Parafialna, podobnie było po jego śmierci.

Te fakty przypominają mi słowa relacji Wańkowicza z bitwy o Monte Cassino, powtarzające się jak refren w momentach, kiedy padł dowódca, a następny stopniem dawał głos: „Żeby wiedzieli w tej ciemności, że nic się nie zmieniło, że jest, kto dowodzi, że atak idzie...”.

Nasz drogi gościu księżę biskupie łomżyński:

Przyjmij nas Ojczy takich – jakimi jesteśmy. Błogosław wszystkie prace przodków i nasze. Błogosław szlachetne zamiary i nadzieje.

Roman Zakrzewski  
Sypniewo, 22 czerwca 2014 r.